Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000 000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 149.055

Nr. 57. Niedziela dnia 10 Marca 1924 r. Rok XXXI.

Nowy poseł w Paryżu.

Mianowanie Dra Alfreda Chłapowskiego posłem w Paryżu zaskoczyło nieco opinję publiczną, która nie przypuszczała, że do kierownictwa jednej z naszych najważniejszych placówek zagranicznych powołana zostanie osobistość z poza personalu dyplomatycznego. Widocznie personal ten nie posiada odpowiednich kandydatów na posterunek paryski, albo też — co jest więcej prawdopodobnem — ci, którzy pełne kwalifikacje posiadali, nie mogli czy nie chcieli objąć stanowiska po Maurycym Zamoyskim. Rząd względnie Minister Spraw Zagranicznych zdecydował się wobec tego powołać człowieka dotąd nie biorącego udziału w pracach dyplomacji, jednak stojącego w pierwszym szeregu polityków sejmowych, b. ministra, bogatego i wykształconego ziemianina i przemysłowca, związanego z Francją zarówno swemi studjami, jak i stałem hołdowaniem w czasie wojny i po wojnie orjentacji francuskiej. Jeśli oddawanie ambasady człowiekowi bez doświadczenia dyplomatycznego jest zawsze pewnem ryzykiem, to w tym wypadku osobiste kwalifikacje nowego posła neutralizują w dużej mierze niebezpieczeństwo tego eksperymentu.

Poseł Dr Alfred Chłapowski jest wielkopolaninem i przez piętnaście lat, od roku 1904 do 1919, piastował mandat do parlamentu niemieckiego. Posiada zatem szczególną znajomość polityki niemieckiej i wszystkich problemów, które na terenie międzynarodowym zahaczają o różne rozgałęzienia tej polityki. Urodził się w roku 1874 w swym majątku rodzinnym Bonikowie, gimnazjum ukończył w Poznaniu, poczem studja ekonomiczne i polityczne kontynuował w Paryżu w „Ecole des sciences politiques" oraz w Monachium, gdzie uzyskał doktorat na fakultecie nauk państwowych. Podróżował następnie po Małej Azji i Afryce. Ogłosił rozprawę: „Polityka agrarna w Belgii w XIX wieku" i szereg artykułów w pismach. Szczególnie wybitne stanowisko w swej dzielnicy zajął Dr Chłapowski jako wybormy gospodarz swych majątków, właściciel dużej cukrowni i od kilku lat prezes „Rady Naczelnej przemysłu cukrowniczego" na całą Polskę. Od przeszło dwudziestu lat piastował różne godności obywatelskie: wicepatrona Kółek Rolniczych, członka zarządu Centr. Tow. Gospodarczego, prezesa Banku Cukrownictwa i t. d. W czasie wypędzania Prusaków z Wielkopolski był komendantem okręgowym „Straży Ludowej". Do obecnego Sejmu wszedł z okręgu Poznań—Kościan—Leszno na czele listy Nr 8. jako przedstawiciel i przywódca Stwa Chrz. Rolników. W Sejmie wstąpił wraz z całem swem stronnictwem do Klubu Chrześć.-Narodowego i piastuje w nim godność wiceprezesa. Dr Chłapowski wziął żywy udział w rokowaniach z „Piastem", które wyprzedziły powstanie większości sejmowej, a ubiegłej jesieni objął po p. Gościckim tekę ministra rolnictwa, którą piastował aż do upadku Rządu Witosa—Korfantego.

Że p. Chłapowski zdecydował się przejść do dyplomacji i porzucić swe stanowisko czołowe w organizacjach ziemiańskich Wielkopolski i w Sejmie, nie było aż do ostatnich dni wiadomem. Min. Zamoyski załatwił sprawę nominacji dość szybko, co zapisać trzeba na jego korzyść. Dłuższy wakans w poselstwie paryskiem w obecnym okresie wytężonej pracy dyplomatycznej, której jednem z dwóch głównych ognisk jest Paryż, byłby dla naszych interesów niewątpliwie szkodliwym.

W „Wiadomościach Literackich" (Nr 10) znajdujemy fragment ze „Wspomnień" ś. p. ministra **Leona Bilińskiego,** które wkrótce wyjdą w osobnej książce. Fragment traktuje o stosunku Austrji do sprawy polskiej. Biliński opowiada między innemi, jak gen. Conrad pozwalając na utworzenie Legjonów i godząc się na komendę polską oświadczył, że **„po wojnie zwycięskiej narody zgodzą się i bez tego na jednolitą komendę niemiecką".** Obszernie opisuje dalej, jak sztab generalny austrjacki „kokietował aż do wybuchu wojny z młodzieżą polską, jako przyszłym materjałem palnym przeciw Rosji", że **„namiestnik Bobrzyński wyrażał troskę co do przyszłości tej niejasnej akcji"** i że „akcja powyższa prowadzona była tak **jednostronnie,** iż gdy legjony zostały utworzone, to **władze wojskowe w Wiedniu nic nie wiedziały ani o legjonach, ani o ich związku z powyższą akcją sztabu generalnego".** Później pp. Biliński i Bobrzyński przypominali hr. Stuergkhowi zobowiązania przyjęte przez sztab generalny w sprawie tworzenia legjonów, bo... **„i sam sztab raczył zapomnieć o swej inicjatywie".** Tak lekkomyślnie, niepoważnie, bez poczucia odpowiedzialności traktował austrjacki sztab generalny sprawę Legjonów, do której tyle nadziei część Polaków przywiązywała... Nawet nie zawiadomił właściwych władz o swej akcji, a potem i sam o niej „zapomniał"...

Opowiada dalej Biliński o rozłamie w N. K. N. i notuje, że p. Daszyński groził „stryczkiem" tym politykom, którzy nie szli za N. K. N. Pisze, że po rozbiciu armji austrjackiej w Galicji Wschodniej książę-biskup Sapieha i książę Czartoryski mówili z nim o konieczności zawarcia pokoju, co powiadomiony przez Bilińskiego rząd uważał za „zdradę".

Biliński chwali Piłsudskiego jako „polityka bardzo głębokiego i ostrożnego". „Piłsudski nie taił — pisze — że jemuby się należała komenda legjonów, ale poddałby się nowemu komendantowi (gen. Puchalskiemu), gdyby mógł dla legjonów wyjednać pewne zmiany co do rang, awansów i t. d.". Piłsudski **„zgadzał się na całą konstrukcję austro-polską, a nawet rozumiał, że armja wspólna — austro-węgiersko-polska będzie miała nadal komendę niemiecką,** tylko zaś „obrona krajowa", w którą się po wojnie przemienić miały legjony, komendę polską. Bilińskiego raziła trywialna nazwa „obrona krajowa" i wolałby nazwę „gwardja narodowa", ale Piłsudski zauważył:

„Niech tylko cesarz da nam język polski, to ja się zadowolnię nazwą „obrona krajowa".

Biliński proponował w sierpniu roku 1914 rządowi austrjackiemu **wydanie manifestu cesarskiego** „z okazji zdobycia Kielc i spodziewanego wówczas zdobycia Warszawy". Sam napisał tekst takiego manifestu i uzyskał nań zgodę cesarza, ale **sprzeciwił się wydaniu manifestu stanowczo Tisza, gdyż „po jego ogłoszeniu nie mógłby nigdy cesarz** Austrji **wznowić stosunków dyplomatycznych i osobistych z carem".**

Tisza sprzeciwił się także, by cesarz obiecał Polakom „rząd narodowy, odpowiedzialny przed sejmem". Berchtold i Burian pokornie podzielili zdanie swego „profesora", jak Biliński nazywa Tiszę. Zgodzono się tylko milcząco na wydanie odezwy, którąby armje niemiecką i austrjacką ogłosiły przy zajęciu Warszawy, zgodzono się zaś dlatego, **bo istniał układ, że... tylko sama jedna armja niemiecka wkroczy do Warszawy, „a na jej czele** miał (według układu austro-niemieckiego) **wkroczyć oddział ułanów legjonów polskich z chorągwią polską".**

Ale — dodaje Biliński — **„obie strony zapomniały o tym układzie",** a zresztą „Niemcy nie dali Austrji dokładnie znać o prawdopodobnym dniu wkroczenia do Warszawy"... i ułanów polskich wprowadzających armję niemiecką do Warszawy nie było...

Sejm o tajnych organizacjach i o P. P. P.

Warszawa. (Telef. wł.) Na piątkowem posiedzeniu Sejmu rozpoczęły się debaty od dyskusji **nad organizacjami tajnemi.** Ponieważ pos. Thugutt zrzekł się referatu, więc referował pos. Prager (P. P. S.) i pos. Kozicki (Zw. lud.-nar.).

Pos. Prager ożywił sprawę P. P. P., opowiadając te wszystkie fantazje, od których roji się prasa miejscowa. W imieniu komisji przedłożył wniosek: „Sejm wzywa rząd do energicznego zwalczania organizacji spiskowych, działających dotąd bezkarnie, a przyczyniających się w myśl własnych programów i zapowiedzi do wywoływania zaburzeń reakcyjnych w państwie".

Pos. Kozicki dotknął sprawy **ujawnienia tajnej organizacji wojskowej w Poznaniu,** dotknął również spraw **„Strzelca".** Organizacje tajne uważa **za pozostałość czasów przedwojennych i powojennego czasu rewolucyjnego.**

Na komisji administracyjnej zyskał aprobatę **projekt wyboru komisji osobnej,** złożonej z pięciu osób, **która ma te wszystkie sprawy zbadać.** Jeżeli w Polsce — dodaje mówca — można kogo pomawiać o ducha konspiracyjnego, to napewno **nie te stronnictwa, które przemawiający reprezentuje.** Komunikat komisji ustala się w słowach: **„Komisja ma prawo wglądać we wszystkie sprawy urzędowe, oraz wezwania świadków i rzeczoznawców.** Następnie pos. Kozicki stwierdził, **że organizacja P. P. P. nie pozostaje w żadnym związku ze stronnictwami politycznemi, posiadającemi swoich przedstawicieli w tej Izbie.**

Pos. Insler (Koło żyd.) postawił wniosek, **ażeby ilość członków komisji rozszerzono z 5 do 7.** Wniosek ten jednak został **odrzucony.** Rezolucję mniejszości, która domagała się ukarania osób, które na stanowiskach będąc, wchodziły w porozumienie z P. P. P., **odrzucono 164 głosami przeciwko 155.**

Po wybraniu komisji pięciu, **dyskutowano obszernie nad ustawą o bezrobociu,** która to dyskusja trwała jeszcze o godz. 6.30 wieczorem, gdy nam telefonuje korespondent.

WZROST ZAPASU DOLARÓW W PKKP.

Warszawa. (Telef. wł.). Raport walutowo-dewizowy P. K. K. P., sporządzony dnia 29 lutego, wykazuje **zapas w dolarach 16,153.457, t. j. o 2 i pół mil. więcej niżli ostatni raport,** sporządzony dnia 20 lutego.

Wilno żąda dostępu do Kłajpedy.

Wilno. PAT. Rada miejska miasta Wilna na posiedzeniu w dniu 6 marca br. powzięła następującą uchwałę:

Kraj nasz ponosi ogromne straty z powodu blokady Niemna i niemożności korzystania z portu kłajpedzkiego. Cały obszar ziem wschodnich Rzeczypospolitej z ośrodkiem swoim Wilnem stanowi teren leżący w promieniu systemu Niemna, którego najważniejszy dopływ na terenie Rzeczypospolitej Polskiej ma z górą 400 klm. długości. Blokada Niemna, jaką zarządziła Litwa, uniemożliwia wykonanie jakiegokolwiek planu gospodarczego na ogromnej przestrzeni ziem polskich, zabójczo wpływa na handel, rozwój przemysłu i rolnictwa, miasto zaś Wilno, stanowiące wskutek swego położenia geograficznego ośrodek całego kraju, jako leżące na skraju polskiego państwa, czyni miastem zapadłem, nie mającem nawet bezpośredniej komunikacji z Libawą, portem odgrywającym przez długie lata rolę bezpośredniego wyjścia na morze.

Rada miejska miasta Wilna wychodząc z założenia, że dostęp do portu kłajpedzkiego jest warunkiem rozwoju gospodarczego naszego kraju, stwierdza konieczność posiadania przez Polskę całkowitego i nieograniczonego prawa tranzytu przez Litwę wszystkimi drogami lądowemi i wodnemi do Kłajpedy i do Libawy, jak również uczestniczenia w zarządzie portu delegata polskiego jako reprezentanta kraju nie mniej od Litwy portem kłajpedzkim zainteresowanego. Rada miejska widzi w tem jedynie gwarancję zabezpieczenia interesów gospodarczych w Kłajpedzie, która rządzona przez przedstawicieli Litwy i Niemiec, kierujących się politycznemi celami, skierowanemi przeciwko Polsce, może być dla gospodarczych interesów naszego kraju całkiem stracona. Rada miejska miasta Wilna stwierdza konieczność ścisłego śledzenia planów niemieckich, zmierzających do wykorzystania Litwy, jako nieprzyjaźnie usposobionej dla Polski, dla swoich celów.

Uchwała ta została przyjęta jednomyślnie i ma być przesłana do Min. Spr. Zagr.

Powstanie Kabylów w Marokku.

Madryt. AW. Telegr. Comp. donosi w związku z ostatniemi wiadomościami o powstaniu w Marokko, iż powstańcy bombardowali hiszpański krążownik „Katalonja". Kapitan i dwóch marynarzy zostało zabitych, dwóch oficerów i ośmiu marynarzy zostało rannych. Również poważny oddział wojska hiszpańskiego został ootoczony przez Kabylów i wzięty do niewoli.

Londyn. PAT. Z Tangeru donoszą, że w walkach z tubylcami w Malilli wojska hiszpańskie zostały złamane koło Tiziasso i Riffs i odparte w kierunku do Nados. Melilla jest ostrzeliwana. Straty Hiszpanów w zabitych, jeńcach i amunicji są poważne.

Londyn. PAT. Z Madrytu donoszą: Władze hiszpańskie wysłały do Melilli nowe rezerwy, złożone z 14 tysięcy ludzi.

BUNT WOJSK HISZPAŃSKICH.

Madryt. AW. Obiega tutaj wiadomość, że garnizon w Maladze zbuntował się. Powodem buntu był rozkaz odjazdu do Marokka w związku z ostatnimi wiadomościami o powstaniu Kabylów.

Senzacyjny zwrot w ameryk. panamie naftowej.

Kierownik komisji śledczej wmięszany w aferę.

Paryż. AW. Jak donosi „New York Herald" z Waszyngtonu, śledztwo w sprawie skandalu naftowego przybrało wprost senzacyjny obrót. Mianowicie oskarżonym jest senator Walsh, kierownik komisji śledczej, że ułatwiał naftiarzowi Doyhnemu robotę przez wymienianie z nim telegramów. Opinja publiczna jest żywo poruszoną całą tą aferą. W związku z tem donoszą, że departament sprawiedliwości korespondował w drodze szyfrowanych telegramów z wydawcą „Washington post" Maclesanem, który jest podejrzany o propagandę dla zatuszowania całego tak sensacyjnego śledztwa. Departament sprawiedliwości zaprzecza temu energicznie.

Londyn. PAT. Z Waszyngtonu donoszą, że komisja senacka rozpatruje poufnie materjały, odnoszące się do głośnej afery naftowej w Stanach Zjednoczonych. Materjał dowodowy składa się przeważnie z depesz, wymienianych pomiędzy odnośnemi stronami. Depesz tych jest przeszło 300.

Obrady sejmowe nad ustawą o ubezpieczeniu.

W dniu 6 b. m. prowadził Sejm w dalszym ciągu dyskusję nad ustawą o bezrobociu. Pierwszy zabrał głos pos. ks. Wóycicki, wskazując na doniosłość ustawy z tego względu, że Polska musi być krajem przemysłowym i sama sobie wystarczyć. Ustawa ma zapobiedz emigracji i państwu polskiemu ma dać pracowników zdrowych i zadowolonych. Zaprojektowana sanacja skarbu — zdaniem mówcy — nie przeszkadza przeprowadzeniu tej ustawy. Klub Ch. D. będzie popierał tę ustawę.

Pos. Schipper krytykuje ustawę i zapowiada poprawki w im. Klubu żydowskiego.

Kierownik Ministerstwa pracy Simon oświadcza imieniem rządu, że sprawa ubezpieczenia jest jednem z ważnych zadań rządu, który pragnie, by ta rzecz została jak najrychlej załatwiona. Luki w tej ustawie są wynikiem jedynie trudności organizacyjnych i finansowych.

Wiceminister Klarner oświadczył, że rząd jest zainteresowany w tem, aby tę ustawę przeprowadzono jak najprędzej. Jeżeli w tej najtrudniejszej dla skarbu chwili rząd przedłożył tę ustawę, to jest w tem dowód, że ustawa jest jednem ogniwem w szeregu zarządzeń, należących do sanacji naszych stosunków. Następnie na podstawie danych cyfrowych wykazuje niemożliwość na razie rozciągnięcia ustawy na wszystkie kategorje pracowników, jak tego domagają się poprawki, gdyż wówczas trzebaby na ten cel przyznać przeszło 100 miljonów złotych rocznie. Dlatego mówca zmuszony jest prosić, aby ustawę tę traktować w rozmiarach możliwie skromnych w tej nadziei, że w miarę możności rzecz ta będzie dalej rozbudowywaną.

Poseł Ossowski (Wyzwolenie) uważa, że ustawa jest lekarstwem na objawy choroby, ale nie na samą chorobę. Przeciwnie, może się ona przyczynić do zwiększenia bezrobocia przez zwiększenie kosztów produkcji. Przyczyny zastoju szukać należy w polityce popierania przemysłu z zaniedbaniem rolnictwa. Dlatego mówca wypowiada się przeciw jednostronnemu protekcjonalizmowi ze szkodą rolnictwa.

Poseł Rusinek (Piast) stanowisko klubu do ustawy uzależnia od tego, czy nie obciąży zbytnio skarbu i czy gminy nie będą pociągnięte do świadczeń.

Po przemówieniach pos. Waszkiewicza (N. P. R.), Zerbego (klub niem.), ks. Ilkowa (klub ukr.) i Łańcuckiego (kom.), dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.

WOJSKO A PRASA.

Minister gen. Sikorski wydał następujący rozkaz do armji: „Nakazuję wdrażać jaknajsilniej w podwładnych dyscyplinę tajemnicy służbowej, która w czasie wojny i pokoju chroni armję przed niebezpieczeństwem wrogiego wywiadu. Wyciąganie wewnętrznych spraw wojska na łamy dzienników, niepokojenie opinji publicznej i armji senzacjami dziennikarskiemi, udzielanie poufnych informacyj o sprawach służbowych osobom postronnym, powinno bezwzględnie ustać. Normalny kontakt armji z prasą zostanie w swoim czasie unormowany — z wykluczeniem wszelkich samodzielnych wystąpień w tym kierunku".

Zastanawiający sojusz.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu czwartkowem Sejmu, jak wiadomo, doszło do głosowania nad wnioskiem klubu ukraińskiego w sprawie akcji rządu wobec ukraińskiej partji socjalno-demokr. Zarówno wniosek ten, jak i wniosek w sprawie Besarabowej zostały odrzucone, jednakże zyskały one poparcie wszystkich stronnictw mniejszości narodowych, tudzież stronnictw lewicy, mianowicie P. P. S. i Wyzwolenia.

Zastanawiało to wszystkich z jakich motywów stronnictwa lewicowe, a zwłaszcza „Wyzwolenie", w którem niemały udział odgrywali dawni wojskowi, szefowie drugich oddziałów, dlaczego oni popierali stanowisko Ukraińców, jakkolwiek przecież sami w swej dawnej pracy spotykali się z tego rodzaju propagandą antypaństwową.

W kołach politycznych usiłowano to stanowisko tłomaczyć pogłoskami o konferencjach, odbywających się perjodycznie co dwa tygodnie w jednej z redakcji „Porannych Kurjerów", w których konferencjach mają brać udział wybitni przedstawiciele lewicy i kierownicy słowiańskiej mniejszości narodowej. Na konferencjach tych w drodze wzajemnej dyskusji podobno dąży się do ustalenia wspólnej linji postępowania. Podobnoś w jednej z takich konferencji brał udział b. min. spraw zagran., Al. Skrzyński, którego lewica niedawno forsowała jako kandydata na posła do Londynu, kładąc na to nacisk, że on odpowiada kierunkowi Mac Donalda, a Skirmuntowi w drodze łaski dawali mandat przedstawicielski w Paryżu.

P. THUGUTT WYJEŻDŻA DO WŁOCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Pos. Thugutt zgłosił się do prokuratora i złożył mu tekst swojego przemówienia, wygłoszonego na bankiecie Al. Lednickiego w sali Malinowej w Warszawie. Na czwartkowem posiedzeniu swego klubu p. Thugutt otrzymał sześciotygodniowy urlop i wyjeżdża do Włoch na kurację. Kierownictwo klubu obejmuje pos. Dąbski.

Strajk w bankach wiedeńskich wygasa.

Wiedeń. (PAT.). Wczoraj toczyły się narady między urzędnikami bankowymi a dyrekcjami banków. W kwestji godzin kasowych i podwyższenia pensji osiągnięto porozumienie.

Wiedeń. (PAT.). Rokowania strajkujących urzędników mają pomyślny przebieg. Praca zostanie prawdopodobnie jutro podjętą.

Zmierzch wschodnich wielkości.

Po kalifie kolej na szacha.

Paryż (PAT. Tel. Comp.). Bawiący obecnie na Rivierze szach perski otrzymał zawiadomienie z Teheranu, że został wydalony z kraju i że nie wolno mu więcej wracać do Persji. Równocześnie rząd perski postanowił sprzedać klejnoty szacha, a za uzyskane pieniądze przystąpić do budowy linji kolejowej.

Z ostatniej chwili.

Konstantynopol. (PAT.). Gabinet turecki ustąpił, aby ułatwić Ismetowi baszy utworzenie nowego gabinetu.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu 1 b. m. liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 113.020 ludzi.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd oficjalnie komunikuje, że jest zdecydowany nie udzielać żadnych zamówień na budowę parowozów ani stoczni gdańskiej, ani firmom zagranicznym.

Wiedeń. (AW) Po zażegnaniu strajku bankowego, który trwał prawie trzy tygodnie, bankowcy podejmą pracę w poniedziałek rano.

CENY GAZU I PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji gazowo-elektrycznej zatwierdzono wprowadzone przed dwoma tygodniami przez prezydjum opłaty, a to 7,200.000 mk. za 1 metr sześć. gazu i 1.300.000 mk. za 1 kilowat prądu.

Z dnia politycznego.

Dokument litewskiego hakatyzmu.

Warszawska „Gazeta poranna" zamieszcza opis egzemplarza pisma w Kownie p. t. „Dzień polski", świadczący o prześladowaniu, na jakie polskość jest na Litwie narażona. W miejsce artykułu wstępnego — biała plama wymownie dowodzi „wolności prasy". Tytuł pisma w języku litewskim, jak również podpis redaktora i właściciela drukarni. Co więcej, nazwisko redaktora przerobiono na litewskie. Zwraca uwagę, że o ile wszystkie nazwiska polskie przerabia się na litewskie dopiskiem „vicus" lub „nos", nazwiska rosyjskie i niemieckie tej przeróbce nie ulegają. Pisma polskie mogą umieszczać te wiadomości, których im dostarcza urzędowa agencja. Wszystko to urąga zasadom wolności i demokracji. Dziwna rzecz, że Liga Narodów na te „drobnostki" nie zwraca uwagi!

Echa politycznego bankietu.

W bankiecie kondolencyjnym wydanym przez b. aktywistów dla p. Aleksandra Lednickiego brał także udział rektor uniwersytetu warszawskiego, dr. Koschenbar-Łyskowski. Co go z p. Lednickim może łączyć? Sprawa się wyjaśni, gdy się zważy, że w roku 1916 prof. Koschenbar z entuzjazmem dziękował niemieckiemu rządowi za otwarcie uniwersytetu w Warszawie. W „Deutsche Juristen-zeitung" rozpisał się na ten temat. Obok gładkich komplementów i uznania „wspaniałomyślności Jego Cesarskiej Mości" puścił się pan profesor na niebezpieczne pole bieżącej polityki. I rządowi pruskiemu podawał sposoby pozyskania słowiańszczyzny dla niemieckiej kultury. „Wschodnio-europejskie ludy — pisał wówczas — mogą być zyskane **dla kultury niemieckiej**, jeśli się im będzie podawać **tę kulturę** w ich własnym języku rodzimym. Z satysfakcją dowiedziałem się od wybitnych niemieckich urzędników zarządu, którzy niezmordowanie działają w warszawskiem generał-gubernatorstwie, że uważają tę sprawę za jądro powierzonego im do rozwiązania problemu".

Znamienny dokument! Śmiech bierze, gdy się dzisiaj czyta te i tym podobne listy i artyk. b. aktywistów z okresu okupacji. Dzisiaj traktujemy je jako humorystykę, a przecież pisali je ludzie poważni, uważający się niedawno za polityków i nawet za takich przez pewien czas uważani.

Oblicze narodowe Białejrusi.

Doniosłe znaczenie, jakie mają dla Polski ziemie kresowe, z konieczności musi się wysunąć na czoło problematów naszej polityki. Ostatnio w lutowym numerze „Przeglądu Współczesnego" omawiał sprawę białoruską p. Konstanty Srokowski, drukując memorjał, który ułożył dla gen. Sikorskiego za czasów jego rządów.

P. Srokowski wychodzi z założenia, że ponieważ koło 1.600.000 ludzi (w istocie znacznie więcej) używa w domu języka białoruskiego, przeto wielka masa ludu w trzech wschodnich województwach jest białoruską, a uświadomienie jej jest tylko kwestją czasu. Stąd oblicze narodowe kresów na północ od Prypeci jest białoruskie.

Stwierdzić wobec tego należy, że oblicze narodowe danej ziemi nie zależy od przewagi ilościowej tej, czy innej grupy etnicznej. Śląsk Opolski nie miał przed 40 laty oblicza narodowego polskiego, choć był zamieszkały conajmniej przez 75% etnicznie czystych Polaków. To oblicze narodowe urabia prasa i piśmiennictwo, wpływ kulturalny i polityczny jednostek (księży, nauczycieli, inteligencji wogóle, półinteligencji, wybitniejszych jednostek z ludu), wreszcie stanowisko żywiołów gospodarczo silnych (przemysłowców, właścicieli ziemskich). Te czynniki nadają oblicze narodowe krajowi. I pod tym kątem widzenia należy rozpatrywać stosunki narodowościowe na kresach wschodnich.

Stosując ten punkt wyjścia do Białejrusi, stwierdzić należy, że o prasie i piśmiennictwie mówić niema co wobec analfabetyzmu mas. Ten tedy czynnik w zupełności odpada. Pozostaje wpływ jednostek z inteligencji i półinteligencji, oraz wpływ wielkich właścicieli ziemskich. Jeśli chodzi o pierwszą kategorję, to wchodzą tu w grę duchowni katoliccy i prawosławni, urzędnicy obecni i dawni rosyjscy, żydzi, inteligentniejsze żywioły z ludu (sołtysi i t. p.), nauczycielstwo. Te grupy kierują opinją mas na kresach wschodnich.

Jeśli chodzi o znalezienie sprawdzianu wpływów, to najbardziej odpowiadałby nie spis ludności, ale wynik wyborów. Poniekąd może tu służyć jako punkt oparcia ilość głosów, które padły na listę mniejszości, aczkolwiek wybory połączone były z nadużyciami i wielką rolę odgrywała ciemnota wyborców. W każdym razie okazało się, że istnieją silne wpływy antypolskie. Nie trzeba się jednak łudzić. Jeśli weszli do Sejmu posłowie białoruscy, to nie dzięki uświadomieniu mas, ale dzięki opozycyjnej robocie żywiołów, maskujących się w ruchu białoruskim, jako wygodniejszym.

Ci wszyscy prawosławni popi, dawni urzędnicy rosyjscy wyrzuceni z posad, nauczyciele, element kulturalnie i duchowo rosyjski, który nagle teraz stał się białoruskim, przeforsowali listę mniejszości. Oni to, eskontując tradycyjne znaczenie, dawne znajomości i wpływy, słowem, całą swą społeczną i kulturalną potęgą przeciwstawili się polskości. Poparli ich żydzi, pionierzy kultury rosyjskiej na wschodzie. Niepozyskani dla Polski „starszynowie" wiejscy, sołtysi i t. p. poszli na ich pasku, pociągając masy.

Rola szczerych Białorusinów była minimalna. 20 księży, garść inteligencji i półinteligencji, wyszłej z ludu — oto bilans ruchu białoruskiego, opierającego się jedynie na wpływie poszczególnych jednostek — najpoważniejszym naturalnie w katolickich parafjach, gdzie są księża białorusini. Wpływ ich nie mógł obejmować więcej, niż kilkanaście tysięcy głosów na 226.000, które padły na listę mniejszości.

Ta akcja irredenty rosyjskiej znajduje oparcie w masach, przejętych tradycją państwa rosyjskiego, wojska, kultury — chłop, jak to podnosi pan Srokowski, nie rozumie korzyści z nauki polskiego języka — woli rosyjski. Kresy są pilnie zruszczone, szczególnie że „ruskość", **jedynie** jako wspólność wiary łączy Rusina z Rosjaninem.

Eksterminacyjna polityka rosyjska wyparła żywioł polski z życia społecznego niemal zupełnie. Zwolna zaczyna on wracać do niej, oparty o tradycję, wyższą kulturę. Ale trzeba czasu, by zerwały się więzy między ludźmi dawnego regime'u a ludem, aby między urzędnikami i półinteligentem Polakiem, zwykle przybyszem, a chłopem zawiązał się takisam kontakt, jaki istnieje między nieliczną coprawda inteligencją rosyjską i zruszczonym a ludem wiejskim. Trzeba, aby tradycja państwowości polskiej starła pokost kultury rosyjskiej i przeobraziła inercję mas idących dawnymi szlakami.

Natomiast gospodarczo żywioł polski dominuje na kresach bezapelacyjnie. Z tradycji i potęgi zajmuje w życiu społecznem pierwsze miejsce. I tylko niesłychanie krótkowzroczna niecelowa polityka polska stara się go podciąć i osłabić.

Trudno jest określić oblicze narodowe kresów. Walczy tam kultura polska z rosyjską, zaszczepioną w czasach niewoli. Walczy coraz skuteczniej, zdzierając pokost rosyjski. Ale na wszystko trzeba czasu. Ruch białoruski, prawdziwy, dziś jest zjawiskiem drugorzędnem, polityczne jego naczenie jest minimalne. Prawosławni Białorusini — to awangarda Rosji i jej kultury. Problemat Białoruski jest dziś zagadnieniem kulturalnem, a jeszcze nie narodowem, bo masy idą albo za Polakami, albo Rosjanami. I jako problemat kulturalny należy go rozpatrywać.

K. G.

Atlas statystyczny Polski.

(Atlas statystyczny Polski w opracowaniu Dra **Ignacego Weinfelda** podsekretarza stanu w Gł. Urz. Statyst., Ed. **Szturm de Sztrema** naczelnika wydziału w Gł. Urz. Statyst. i **Jana Piekałkiewicza**, również naczelnika wydz. w Gł. Urz. Statyst. — Zeszyt pierwszy. Warszawa-Bydgoszcz, 1924. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska" (8 str. druku + 20 str. litogr. map i tablic statyst. na 20 kartach in folio). Część rysunkową wykonał Kazimierz Kochański).

Godząc się zasadniczo z opinją wydawców, że „graficzne przedstawienie szeregu zjawisk z życia duchowego, gospodarczego i społecznego Polski w porównaniu z tablicami cyfrowemi daje obraz łatwiejszy do zrozumienia, zanalizowania i zapamiętania dla szerokiego ogółu" i „popularyzuje tem samem wiadomości o rozpatrywanych zjawiskach", witamy niniejszą publikację ze szczerem zadowoleniem, bo podzielamy w zupełności wyrażone tam zdanie, iż jeżeli „nawet państwom o dawno utrwalonym bycie politycznym zależy na możliwie szerokiem zaznajomieniu obywateli z warunkami bytu i rozwoju kraju", to „tem bardziej państwo, odrodzone z dzielnic, które przez sto lat z górą odrębnie się rozwijały, wymaga wysiłków w tym kierunku, aby spopularyzować jak najszerzej tak ważne dla każdego wiadomości".

Ale tu wypada nam odrazu wyrazić wątpliwość, czy cel tak chwalebny zdoła osiągnąć wydawnictwo pomyślane i wykonane tak, jak się to zapowiada po niniejszym pierwszym zeszycie. Nie myślimy wcale twierdzić, żeby wydawnictwa o celach popularyzatorskich nie mogły być wytworne i gustowne, stanowczo jednak nie powinny być luksusowe. Tymczasem do luksusowych trzeba zaliczyć pierwszy zeszyt Atlasu. Najpierw ze względu na papier pierwszorzędnej jakości, bezdrzewny, więc chyba w dzisiejszych warunkach zbyt drogi, jak na taką publikację. Następnie — zdaje się — zbyt rozrzutnie szafowano miejscem: te duże stronice in folio można było o wiele lepiej wyzyskać i umieścić na nich całe jeszcze mnóstwo szczegółów, których brak w objaśnieniach. Wątpimy też, czy koniecznem było pozostawienie całych odwrotnych stron tablic bez zadrukowania: na tak grubym papierze bez szkody dla litograficznej części można było umieścić mnóstwo rzeczy. Zdaje się również, jakoby rozmieszczenie owych kół i kwadratów oraz prostokątów na mapach kolorowych, zamiast przyczynić się do poglądowości, szkodziło raczej praktycznemu pożytkowi zarówno map, jak i tych kół i kwadratów. Nie bardzo też rozumiemy, dlaczego mapę podziału administracyjnego poprzerzynano ważniejszemi linjami kolejowemi: granice województw kreskowane tylko, znikają tu niemal obok dość grubych linji dróg kolejowych, tak, że mapa ta raczej winnaby nosić napis: komunikacja kolejowa. Skutkiem tego ma się niejednokrotnie wrażenie, że większy pożytek odnosi czytelnik z owych kresek i kółek statystycznych, umieszczonych pod mapami i na tabl. 5, 16, 17, 19, 20, aniżeli ze samych map, na które przecież wydawcy główny, jak się zdaje, kładli nacisk. Tyle co do technicznej strony wydawnictwa.

Co się tyczy samych szczegółów statystycznych, to pragniemy zwrócić uwagę na niektóre tylko rzeczy, które nas przy przeglądaniu Atlasu uderzyły. I tak najpierw razić musi fakt, że „cyfry grekokatolików w szkołach wyższych małopolskich obejmują prawosławnych, w innych szkołach grekokatolicy objęci są cyfrą prawosławnych (str. 7, uwagi do tablic i tablica 5); nie chcemy przypuszczać, żeby to zmieszanie grekokatolików (rozumiejąc przez nich katolików obrządku wschodniego, razem ewentualnie z ormiańskim, o którym Atlas wogóle nie wspomina, więc go chyba objął cyfrą rzymsko-katolicką) mogło pochodzić z braku zrozumienia różnicy między grekokatolikami a prawosławnymi. Na tablicy 5-tej w przeglądzie międzynarodowym szkolnictwa wyższego niewiadomo czemu opuszczono wydział teologiczny. Na tablicy 6 (Sejm) do kolumny cyfrowej liczby senatorów podług stronnictw wkradł się chyba błąd drukarski, przypuszczalnie do prawicy zamiast 94, jak wydrukowano, należy 49 senatorów. Można chyba powątpiewać, czy zasada podziału członków Sejmu i Senatu na prawicę i resztę stronnictw, do której Atlas zaliczył także „Piasta", jest dosyć trwała, żeby na niej oprzeć statystykę, bo czy to poniekąd nie przesądza o przynależności, powiedzmy, „Piasta", Robotników narodowych i (wszystkich?) mniejszości narodowych do — lewicy? Na tejże tablicy 6 zabrakło miejsca dla graficznego przedstawienia zawodów senatorów. — Co do tablicy 9 nie można powstrzymać uwagi, że przy zestawieniu wielkiej własności rolnej podług narodowości wymienionej na piątem miejscu po Polakach

Odwrót Mac Donalda od socjalizmu.

W czasie meetingu, zwołanego przez Radę wolnych kościołów w Brighton, wygłosił Macdonald mowę, której ciekawsze ustępy brzmiały: „Wezwani jesteśmy siłą wypadków **do przystosowania naszej wiary chrześcijańskiej do warunków nowego życia społecznego. Umysły chrześcijańskie muszą przygotować się do konieczności szukania rozwiązania zagadnienia pauperyzmu. Przedmiotem studjów tych powinna być jakakolwiek wielka koncepcja przebudowy życia społecznego drogą ewolucji socjalnej.** Mowca wierzy w przyszłość ustroju socjalistycznego, nie wstydzi się go, ani lęka“. W kwestji samoobrony narodowej Macdonald powiedział: „w tej dziedzinie od samego początku naszych rządów staramy się znaleźć **zabezpieczenie niezależnego bytu naszego narodu**“. W końcu przemówienia **premier potępił zarówno lokaut, jak i strajki, niezgodę wśród pracowników świata przemysłowego, oraz wprowadzenie zamętu wewnętrznego. Środki te nazwał premier dziecinnymi i głupimi. Dalej premier powiedział: w sprawach tych można się posługiwać arbitrażem.**

Premier angielski wypowiedział w powyższych słowach **poglądy, które nic nie mają wspólnego z socjalizmem**, a specjalnie z marksizmem! Apel bowiem do religji chrześcijańskiej, wezwanie do studjów, by na platformie chrześcijańskiej zasady rozwiązać kwestję pauperyzmu, kwestję społeczną odbiega najzupełniej od linji poglądów dotychczas uznawanych za święte w obozie socjalizmu. **Jest ten apel wyrazem niemocy socjalizmu**, niemocy rozwiązania konfliktów społecznych na podstawie mechanistycznego przesunięcia wartości materjalnych z jednej warstwy na drugą. Jest on dalej odrzuceniem i potępieniem materjalizmu dziejowego i jego poglądu na świat. **Jakżeż daleko odbiega Macdonald od Marksa, od Engelsa, który pisał: „Wypowiedzieliśmy wojnę religji i mało troszczymy się o to, czy nas ateistami, czy jeszcze inaczej nazywać będą“.**

Dalej uderza podkreślenie **ewolucji socjalnej**, jako linji rozwoju ruchu robotniczego, gdy Marks, Kautsky i inni najwybitniejsi teoretycy socjalizmu uznawali tylko rewolucję jako sposób zrealizowania ustroju socjalistycznego.

A wreszcie Macdonald potępił gwałtowne sposoby walki społecznej: strajk, lokaut, zamęt wewnętrzny. Jest to niesłychane w obozie i ruchu socjalistycznym, dla którego pałka, rewolwer i terror do dziś dnia są naturalnymi i moralnymi środkami w dążeniu do celu.

Macdonald jeszcze w r. 1905 wydał książkę o socjaliźmie, w której wystąpił przeciw Marksowi. Od tego czasu ewolucję poglądów posunął daleko.

Dopiero jednak objęcie rządów i odpowiedzialność za nie skłoniła go **do jawnego zarzucenia trzech zasad podstawowych socjalizmu: materjalizmu dziejowego, rewolucji socjalnej i terroru!** Równocześnie zaś przyszedł do przekonania, że jednak chrześcijaństwo, zwalczane i oplwane przez socjalistyczne żydostwo, ma w sobie pierwiastki zdolne odrodzić, przebudować życie społeczne, nawet jego gospodarczą dziedzinę. **Ktoby był przypuszczał, że uznanie dla chrześcijańsko-społecznej myśli przyjdzie ze strony leadera socjalizmu?**

A jednak premier angielski dalej wierzy w swój ustrój socjalistyczny i nie wstydzi się go! Być może! Choć głośne zapewnianie o tem raczej przeciwnie może świadczyć. Macdonald przecież wie co znaczy „ustrój socjalistyczny“ w Rosji bolszewickiej! Przypuśćmy jednak, że Macdonald nie gra komedji i w ustrój socjalistyczny wierzy jeszcze dziś! Miejmy tę nadzieję, że nie będzie już wierzył — jutro. t. j. za lat 10, 20! Jeszcze niejedno zobaczy, niejednego doświadczy! A jak uczciwie przebył swoją ewolucję duchową od materjalizmu do chrześcijaństwa, tak ją też odbędzie od **socjalistycznego ustroju do porządku opartego o własność prywatną!**

W. Z.

Niemcach, Rosjanach i Rusinach „inni“ — mogą nimi przecież być tylko żydzi — jakoś wstydliwie tym razem zniknęli oni za nomenklaturą nieco zbyt — neutralną. Jaki tego mógł być powód? Czy może ten, żeby nie bił zanadto jaskrawo w oczy np. uderzający fakt, iż ci „inni“, t. j. żydzi, posiadają — w stosunku do innych narodowości — 4.7 proc. większej własności rolnej, podczas gdy ten tak okrzyczany z powodu rzekomych swoich bogactw ziemskich Kościół w stosunku do własności większej prywatnej, państwowej i innej ma wielkiej własności rolnej zaledwie 1.6 proc.? Takich jak ta niekonsekwencyj czy niedopatrzeń w wydawnictwie statystycznem powinno się szczególnie troskliwie unikać, bo one dają mylny obraz rzeczy w sprawie bynajmniej nieobojętnej. — Co się tyczy tablic, ilustrujących stan zasiewów, zbiorów, koni, bydła rogatego, trzody chlewnej, owiec i podatków, to mamy wrażenie, że może jednak trzeba było trochę z temi rzeczami poczekać na stalsze i dokładniejsze podstawy obliczeń statystycznych.

Zapowiedziany drugi zeszyt Atlasu ma zawierać wykazy i mapy o większem niż pierwszy znaczeniu, bo np. narodowość, wyznanie, reforma rolna, przemysł, spółki handlowe i t. d. — Oczekujemy jego ukazania się z silnem zaciekawieniem i będziemy śledzić bacznie rozwój dalszy tego wydawnictwa z tąsamą objektywną życzliwością, z którą przyjęliśmy zeszyt pierwszy. W tym celu życzymy mu nadal — dzisiaj tak kosztownej — wystawności, a za to dokładności i sumienności we wszystkich szczegółach.

K.

Z prasy ludowej.

(Za kim wieś idzie? — Charakterystyczny głos chłopa).

Pisma ludowe są obecnie zajęte ustalaniem opinji wsi. Jedne próbują dowodzić, że wieś jest za Brylem i Pawłowskim, którzy opuścili Piasta, organy zaś P. S. L. zapełniają szpalty sprawozdaniami z wieców, które dowodzą, że przeciwnie — wieś potępia rozbijaczy. I tak w ostatnim numerze „Piasta“ czytamy znamienny i zdrowy sąd polskiego chłopa, J. Wawro, o tej sprawie. Zwraca się on wprost do pos. Pawłowskiego:

„W ubiegłym roku w lecie, w Dobromilu był pan na zgromadzeniu, na którem obradowano nad utworzeniem polskiej większości w Sejmie. Nastrój wśród zebranych nie był tej sprawie przychylny. Wówczas zabrał pan głos i **z całym zapałem wykazywał pan, że musi być w Sejmie większość polska**, bo tego wymaga interes państwa i ludu. Oświadczył pan wówczas wyraźnie, że pan całą siłą poprze większość, **bo pan najpierw był Polakiem, a później ludowcem**. Oświadczył pan, że gdyby wyborcy stanęli na innem stanowisku, to pan złoży mandat, bo pan nie pójdzie przeciw najświętszemu swemu przekonaniu. **A oto właśnie pan rozbił tę polską większość.** Z jakiem czołem może pan teraz przyjść do swoich wyborców? Teraz rozumiem, dlaczego pan nie przybył na zjazd delegatów P. S. L., który się odbył dnia 25 stycznia b. r. w Przemyślu. Bał się pan wyborców, którzy pamiętają pańskie słowa... Poszedł pan na lewicę, poszedł pan do żydów i innych mniejszości. To dowodzi, że pan nie zna i nie wie, co myślą chłopi prawdziwi. **Dla nas milszy jest nawet kontusz z prawicy, niż pejsaty chałat z lewicy.** Postępkiem swoim ściągnął pan na nas, na lud polski, który ci zaufał, hańbę. **Gdybyś pan był człowiekiem uczciwym**, tobyś pan natychmiast złożył mandat, bo tego domaga się od pana wszystek lud, który na pana przy wyborach dał głosy!“

Ruch polityczny w kraju.

Wiec w Jaśle.

Dnia 2 marca b. r. w sali Rady miejskiej w Jaśle odbył się publiczny wiec Chrz. Demokr. i Stron. kat. lud. pod rzewodnictwem prof. gimn. p. Gajewskiego. **Senator Adelman** (Ch. D.) w swojem przemówieniu przedstawił najważniejsze zagadnienia gospodarcze i finansowe, zaś p. poseł Greiss omówił sprawy polityczne, prace poszczególnych gabinetów, jak też obecne zamierzenia p. Grabskiego, zmierzające do przeprowadzenia gruntownej sanacji skarbu. Przemówienia obydwa, które widocznie trafiły licznie zebranej publiczności do przekonania, nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

Po przeprowadzonej dyskusji i odpowiedziach ze strony posłów uchwalono votum zaufania dla klubów Ch. D. i kat. lud., poczem poseł Greiss w serdecznych słowach podziękował za staranią nad urządzeniem wiecu.

Skandaliczna umowa.

W pierwszych dniach marca ub. roku ministerstwo kolei zawarło ze stocznią gdańską umowę, na mocy której **rząd polski zamówił olbrzymią dostawę 900 parowozów** dla polskich kolei państwowych **na ogólną sumę 1.485,100.000 franków franc., czyli około 380,000.000 franków złotych.** Parowozy te miały być wykonane i dostarczone **przez stocznię gdańską w ciągu 15 lat od chwili zawarcia umowy.**

Sprawa ta pierwszorzędnej doniosłości odbiła się głośnem echem w całej niemal prasie krajowej. Sumy, jakie rząd polski będzie musiał zapłacić za wykonanie tego zamówienia są tak olbrzymie, warunki, na jakich wykonanie to ma nastąpić, są w wielu punktach tak niekorzystne, że opinja cała z najwyższym niepokojem czeka na odpowiedź: czy umowa ze stocznią gdańską, przechowywana obecnie w biurku wiceministra kolei Eberhardta jest już podpisaną, czy też jeszcze nie? Zamówienie to bowiem miałoby przyjść do skutku **w momencie, gdy polski przemysł parowozowy przechodzi nader ciężkie przesilenie z powodu braku pracy**, zamówienie to oddane zostało fabryce położonej **w tak niekorzystnym dla Polski punkcie strategicznym**, że w razie zajęcia Gdańska przez nieprzyjaciela, może być natychmiast zamienioną na fabrykę pocisków i armat i wyzyskaną przeciw Polsce. I ten wzgląd przemawia zatem przeciw finansowemu poparciu stoczni gdańskiej.

Cena wreszcie, za jaką budują parowozy krajowe firmy, wynosi około 40 tysięcy dolarów za sztukę. Dyrektor stoczni gdańskiej p. Noe, zabiegając o obstalunek obiecuje podobno tańszą cenę (nie chce jednak podać stałej ceny wytycznej). W razie jednak ograniczenia wytwórczości lub zamknięcia polskich firm parowozowych, rząd będzie musiał zatrudnić zredukowanych pracowników, a ewentualnie płacić zapomogi bezrobotnym. Oszczędność więc byłaby tu problematyczna.

Nadmienić wypada, że rząd polski partycypuje w kapitale gdańskiej stoczni w 20 procentach, reszta jest w posiadaniu Gdańska (20 proc.), francuskiego tow. „Batignolles“ i angielskiego „Craven“ (po 30 proc.).

Z POLSKI I ZE SWIATA.

„Polska jako warunek pokoju europejskiego“.

Na powyższy temat wygłosił odczyt we czwartek w sali Muzeum społecznego w Paryżu, sekretarz generalny Stowarzyszenia polsko-francuskiego, p. Menabre. Prelegent był gorąco oklaskiwany przez licznie zgromadzoną publiczność. Po odczycie demonstrowano **za pomocą kinematografu** widoki z Polski.

Zbrodnia polityczna we Włoszech.

Z Piacenzy donoszą, iż znaleziono tam pokłute nożami zwłoki prezesa faszystowskiej organizacji młodzieży, Montesargo.

Skandal naftowy w Czechach.

Komunikat urzędowy praskiej Dyrekcji policji stwierdza, że właściciel firmy „Naftaspol“, Eugenjusz Kallen, przy pomocy dyrektora Benoniego i za pośrednictwem pewnego radcy ministerjalnego, zdołał skłonić kilku oficerów do oszustw i nadużyć, polegających na tem, że oficerowie, otrzymawszy od tej firmy gratyfikację kilkuset tysięcy koron czeskich, przyjmowali zamiast nafty rumuńskiej, pośledniejszy gatunek z Polski. Po przyznaniu się do winy Svatki, aresztowano go i jego żonę, która potwierdziła, że od Benoniego otrzymała 250.000 koron czeskich. Kapitanowie Gutmosz, Mohl i Dostal przyznali się do winy. Kapitan Bubela obstaje przy twierdzeniu, że jest niewinny, mimo zeznań jego żony. Ministerstwo obrony krajowej stwierdza, że samo wykryło oszustwa. Przedwczesne są wnioski, dotyczące wypadków lotniczych, które mogły być spowodowane skutkiem użycia złego gatunku benzyny.

MIANOWANIA W ADMINISTRACJI ŚLĄSKIEJ. Włodzimierz Dąbrowski, prezes sądu administracyjnego, objął na polecenie odnośnych władz funkcje starosty i dyrektora policji w Katowicach. Kierownictwo sądu administracyjnego w Katowicach objął natomiast sędzia Jan Szatko.

SAMOBÓJSTWO AKADEMIKA. W jednym z pokojów hotelu Saskiego we Lwowie powiesił się słuchacz filozofji, Ludwik Bauman, liczący lat 21. W liście, pozostawionym do kolegów, denat jako powód samobójstwa podaje ogólne zniechęcenie do życia. Niedawno wyraził się do kolegów, że wolałby był urodzić się synem wyrobnika, niż „inteligenta“, gdyż byłby pracował jako wyrobnik i zarabiał na życie. Teraz zaś jest nędzarzem dzięki swej inteligencji, nie dającej obecnie nic więcej, prócz świadectw i patentów.

WYKRYCIE ROBOTY KOMUNISTYCZNEJ. „Gazeta Lwowska“ donosi o wykryciu „jaczejek“ komunistycznych, które operowały w wojsku. Pozyskiwano głównie wojskowych nie-Polaków, operując hasłami narodowościowemi. Centrala była w Moskwie, przy sztabie generalnym. Mimo dokonanych aresztowań, pościg jest utrudniony.

REHABILITACJA WISKOWSKIEGO. W głośnej przed kilku dniami sprawie rzekomych nadużyć nadkomisarza Wiskowskiego nastąpiło wyjaśnienie. Okazuje się, że podniesione przeciw niemu zarzuty przez żydowskiego posła Wiślickiego, które miały go skompromitować, są bezpodstawne. Ani śledztwo sądowe, ani dochodzenia komendanta policji nie znalazły żadnych podstaw do postawienia go w stan oskarżenia. Kampanja żydowska przeciw dzielnemu funkcjonarjuszowi do walki ze spekulacją walutową skończyła się fiaskiem.

POŻAR W MŁYNIE. We czwartek nad ranem wybuchł groźny pożar w młynie Tow. Akc. „Cerealja“ w Głównej pod Poznaniem. Akcja ratunkowa trwała kilka godzin i była utrudniona tem, że płonęło nagromadzone w młynie zboże i mąka. Straty idą oczywiście w miljardy.

WYŁOWIENIE RESZTEK KRĄŻOWNIKA „DIXMUDE“. Dzienniki włoskie donoszą, że w porcie Fiume wyłowiono resztki z rozbitego francuskiego krążownika „Dixmude“, mianowicie dwa aparaty radiotelegraficzne i flagę francuską, oraz ostatni rozkaz dzienny z 20 października 1923 r. Wedle opinji, prądy podmorskie przewlokły te przedmioty aż do Quarnero.

SILNE TRZĘSIENIE ZIEMI W COSTA RICA. Telegramy z Ameryki donoszą, że Rzeczpospolitą Costa Rica nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Miasta San Jose i Port Limon są prawie zupełnie zburzone. Na razie niepodobna podać strat w ludziach, które jednak są znaczne. Bliższych szczegółów zresztą brak.

Nadeszły też wiadomości, że w nocy z 27 na 28 lutego dało się odczuć w Palestynie trzęsienie ziemi, które jednak większych szkód nie wyrządziło.

ROZBICIE SIĘ JAPOŃSKIEGO PAROWCA. „Le Journal“ donosi ze źródła hiszpańskiego z Valparaiso, iż obok wybrzeży rozbił się parowiec japoński „Osaka“ z kosztownym ładunkiem i wielką ilością pasażerów. Ludzie przeważnie uratowano.

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

W poniedziałek dnia 10 marca odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11 (sala konferencyjna) zebranie dyskusyjne o godz. 7 wieczór. Zagai zebranie poseł **Jan Puchałka**, członek sejmowej komisji ochrony pracy i referent ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, na temat: **„Zagadnienia socjalne w Polsce i dążność do ich rozwiązania“.** Po zagajeniu nastąpi dyskusja. Wstęp wolny dla członków Ch. Dem. i wprowadzonych gości.

Sprawy miejskie.

Z targu.

Wczorajszy targ był słaby ze względu na ograniczony z powodu słoty dowóz artykułów spożywczych. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 400—450 tys., niezbieranego 500—550, śmietany słodkiej 700—800, kwaśnej 1400—1600 tys., 1 kg. masła 8—8.500 tys., sera 2—2.100, jaja po 160—170 Drób: kura 6—10 milj., kaczka 7—12, gęś 14—20, indyk 25—35, indyczka 18—25.

Kontrole w cukierniach i owocarniach.

Organa kontrolne magistratu krakowskiego i Urzędu walki z lichwą przystąpią w najbliższych dniach do **ścisłej kontroli cen w cukierniach i sklepach owocowych w Krakowie.** Kontrola zarządzona została przez wyższe władze z tego powodu, że mimo spadku cen cukru, mąki i nabiału, **cukiernicy nie obniżyli dotąd cen swych wyrobów.** Również właściciele owocarni pobierają dowolne ceny, przyczem bardzo często zdarza się, że takiesame owoce są w jednych sklepach o 50% droższe, aniżeli w innych.

Podatek gminny od napojów alkoholowych.

W ostatnich dniach weszły w życie nowe opłaty miejskie od wina, miodu i piwa. Wynoszą one od litra wina 300 tys. marek, od miodu 100 tys., od piwa 50 tys. marek. Organa miejskie przeprowadzają kontrolę po restauracjach i magazynach, wymierzając odpowiednią należytość podatkową.

Osoby jadące tramwajem,

które przy wysiadaniu z wozów nie będą miały biletów jazdy, narażą się na grzywnę w wysokości poczwórnej ceny pełnego biletu jazdy.

Zakaz jazdy automobilami ciężarowymi.

Magistrat wydał zakaz przejazdu automobilami ciężarowymi ulicami: św. Anny, Bracką, Gołębią, Florjańską, Grodzką, Dominikańską, Jagiellońską, św. Jana, Kanoniczą, Kopernika, św. Krzyża, św. Marka, Mikołajską, Pijarską, Reformacką, Senacką, Sienną, Sławkowską, Szczepańską, Szewską, św. Tomasza, pl. św. Magdaleny i pl. Marjackim (od strony kościoła św. Barbary).

KRONIKA KRAKOWSKA.

Projekt ulg paszportowych.

Komitet międzyministerjalny projektuje następujące ulgi w opłatach paszportów zagranicznych: **paszport na wyjazd dla rozrywki 500 zł. polsk., w celach handlowych 100 złotych, w celach naukowych, artystycznych, społecznych i dla kuracji 25 złotych.**

Przez cały wczorajszy dzień zgłaszały się do biura paszportowego w Dyrekcji policji w Krakowie tłumy interesentów z zapytaniami co do ulg w opłatach paszportowych. Ponieważ dotyczące instrukcje z Warszawy jeszcze nie nadeszły, Dyrekcja wstrzymała się z informacjami przypuszczalnemi. Konkretne wiadomości o zniżkach paszportowych spodziewane są lada godzina.

Robotnik krakowski na uroczystości czerwonej armji w Kijowie.

„A. W. donosi z Kijowa: Podczas obchodu, jaki się odbył tutaj z okazji 6-tej rocznicy istnienia czerwonej armji, na uroczystem posiedzeniu kijowskiej rady miejskiej (gorsowiet) wystąpił m. in. z przemówieniem **robotnik polski, niejaki Ławrowski, znany jako uczestnik wypadków listopadowych w Krakowie. Ławrowski uciekł na terytorjum Rosji sowieckiej przed wymiarem sprawiedliwości. Jest on stałym mieszkańcem Krakowa,** gdzie pozostawił żonę i 2 dzieci. Wystąpienie Ławrowskiego wywołało wielki **entuzjazm wśród komunistów** i było wykorzystane dla celów agitacji przeciwko Polsce.

Kraków, 9 marca.

ŚNIEG. Po kilku dniach słońca i ciepła, spadł wczoraj obfity śnieg, który tając, potworzył na ulicach i chodnikach kałuże wody. Temperatura obniżyła się do +2° C.

STAN WODY NA WIŚLE w ciągu dnia wczorajszego nie uległ żadnej zmianie. Na przestrzeni od Norbertanek do Płaszowa Wisła jest w zupełności wolna od lodu; za Płaszowem lody utworzyły wielki zator, powodując silne spiętrzenie wody.

ZEBRANIE DUCHOWIEŃSTWA KRAKOWSKIEGO W SPRAWIE SUBSKRYPCJI NA BANK EMISYJNY odbędzie się w poniedziałek dnia 10 b. m. o godz. 5 po południu w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11. Księża Dziekani upraszają o udział w zebraniu duchowieństwo parafjalne, Ks. Ks. Prefektów i Przełożonych zakonnych.

POŚWIĘCENIE GMACHU P. K. O. Jutro. t. j. w niedzielę o godz. 12 w południe odbędzie się poświęcenie gmachu P. K. O: w Krakowie przy ul. Wielopole. Prezydjum P. K. O. w Warszawie rozesłało przedstawicielom wszystkich władz oraz wybitniejszym osobistościom zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia.

AKADEMJA POSELSKA. W niedzielę 9 b. m. odbędzie się o godz. 4 po południu w sali Starego Teatru Akademja Poselska z następującym programem: 1) Zagajenie — poseł prof. Dr Władysław Konopczyński; 2) Skarb a społeczeństwo — poseł inż. Władysław Kucharski; 3) Idea narodowa we Włoszech — poseł Jan Zamorski; 4) Idea narodowa w Polsce — poseł Karol Wierczak. Bilety wstępu po 1, 2 i 3 miljony (bilety akademickie po 500.000 marek) nabywać można w sklepie p. Wierzejskiego, Rynek A-B, Hotel Drezdeński, w dniu zaś Akademji w kasie Starego Teatru. Nazwiska prelegentów dają gwarancję, że sala będzie przepełniona. Należy się zatem spieszyć z nabywaniem biletów. (316)

ZACIĄG OCHOTNICZY DO WOJSKA. P. K. U. Kraków-miasto komunikuje: Do dnia 1 kwietnia b. r. będą przyjmowane podania ochotników rocznika 1904, 1905 i 1906. Podania, zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwem moralności, świadectwem zawodowem i szkolnem, oraz poświadczeniem na zgodę rodziców lub opiekunów, legalizowanem przez notarjusza, należy kierować do odnośnych P. K. U.

O ZNIŻKI SZKOLNE DLA DZIECI FUNKCJONARJUSZY MIEJSKICH. Towarzystwo urzędników miejskich uchwaliło interwenjować w kuratorjum krakowskiem o uzyskanie zniżek w wysokich opłatach szkolnych dzieci funkcjonarjuszy miejskich. Towarzystwo wyszło z założenia, że magistrat jako władza polityczna I instancji w poruczonym zakresie działania funguje w charakterze urzędu państwowego, wobec czego funkcjonarjusze miejscy winni korzystać z uprawnień, przysługujących urzędnikom państwowym.

GUZIK W KRAKOWIE. Na zaproszenie krakowskiego Towarzystwa metampsychicznego przyjechał tu p. Guzik, głośne medjum i rozpoczął wczoraj cykl seansów w mieszkaniu prezesa Towarzystwa prof. Dr. Kleska. Seanse odbywają się w obecności prof. Uniw. Jag. Dr. Pilza, Prezydjum Towarzystwa metampsychicznego, oraz kilku jego członków.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI W OKRĘGU WOJEW. KRAKOWSKIEGO w miesiącu styczniu b. r. przedstawia się następująco: rabunku dokonano 1, morderstwa 1, spekulacji 52, kradzieży 515, oszustw 77, sprzeniewierzeń 22, lichwy 90, paserstwa 22, hazardu karcianego 13, przemytnictwa 4, kłusownictwa 15.

ODZNAKI ADWOKACKIE weszły już w życie i nosić będą napis: Honor, Ojczyzna i Prawo. O ironjo! Odznaki takie na piersiach adwokatów żydów.

PO 10-LETNIEJ PRZERWIE pojawiła się znowu na tutejszym rynku znana z dobroci herbata „Braci K. i C. Popow“, która jest do nabycia — jak zauważyliśmy — we wszystkich handlach.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE KOŁA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO z referatem prof. Dra Stanisława Zatheya: „Na pograniczu nauki o dykcji i nauki o języku“, odbędzie się 9 b. m., w niedzielę, o godz. 11, w sali 43 Uniwersytetu (Coll Nov.).

ODCZYTY W ZWIĄZKU INTELIGENCJI. Odczyt K. H. Rostworowskiego „O ideologji państwowości polskiej“ (zamiast 30 marca) odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 6 po poł. w sali Kopernika Coll. Novi, natomiast odczyt rektora Zolla „O waloryzacji“ przeniesiono na 30 b. m.

Z „ODRODZENIA“. Dziś, w sobotę 8 b. m., w „Odrodzeniu“ odbędzie się odczyt ks. prof. Grzelaka „O kantyzmie“. Początek o godz. 7-ej wieczorem (Kanonicza 15, I p.). Goście mile widziani.

ODCZYT O BANKU EMISYJNYM W KAT. ZWIĄZKU POLEK. Dzisiaj, w sobotę, o godz. 5 po południu w lokalu Kat. Zw. Polek (Szczepańska 5), zebranie członków z odczytem p. Cichockiego p. t. „Zadania gospodarcze Banku emisyjnego w Polsce“. Wstęp wolny.

XIX WALNE ZEBRANIE Tow. Kolonji wakac. dla uczniów szkół średnich m. Krakowa i Podgórza odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. w gimn. św. Jacka o godz. 10.30, a w braku kompletu o godz. 11.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: W najbliższą sobotę obchodzić będzie teatr pamiątkę 100-nej rocznicy urodzin poety krakowskiego, Władysława Ludwika Anczyca, którego utwory, a zwłaszcza nieśmiertelny „Kościuszko pod Racławicami“, były przez długie lata źródłem podniesienia duchowego i pokrzepienia patrjotycznego dla całej Polski. Z tej okazji wystawi teatr w starannem przygotowaniu to piękne dzieło niegrane od kilku lat.

Z OPERETKI komunikują: Dziś, w sobotę, świetna operetka Hirscha „Szalona Lola“, z pp.: Kozłowską, Czerniawską, Leszko, Kwiecińską, Sempolińskim, Ujhelyim, Laskowskim, Bojnarowskim i Kosińską w głównych rolach.

„DZIESIĘĆ MINUT W SAMOCHODZIE“, wesoła farsa Jerzego Berra, ukaże się raz jeszcze tylko w „Bagateli“ w poniedziałek 10 b. m. o godz. 8 wieczorem.

W PROGRAMIE XVI PORANKU SYMFONICZNEGO, który odbędzie się w niedzielę 9 b. m., wykona orkiestra pod dyrekcją świetnego dyrygenta, B. Szulca: 1) Rapsodję litewską, 2) Sowizdrzała, 3) Warjacje na temat Czajkowskiego, oraz 4) ulubioną w naszem mieście Scheherezadę Rimsky-Korsakowa.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Podatek majątkowy“.
Niedziela: Po poł. „Gwałtu, co się dzieje“, wieczorem „Świerszcz za kominem“.
Poniedziałek: „Podatek majątkowy“.

Repertuar Operetki.

Sobota: „Szalona Lola“.
Niedziela: Po poł. „Królowa Przedmieścia“, wieczorem „Katja tancerka“.

Repertuar „Bagateli“.

Sobota: Po poł. „Chimery“ (ceny zniżone), wieczorem „Jabłuszko“.
Niedziela: Po poł. „Prawda w winie“ (ceny zniżone), wieczorem „Jabłuszko“.

Repertuar koncertowy.

Niedziela 9 b. m.: XVI Poranek symfoniczny w teatrze im. Słowackiego.
Niedziela 9 b. m.: Kazimiera Rychterówna, recytatorka, w Starym Teatrze.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Pat i Patachon“.
ZACHĘTA: „Pat. Patachon“.
PROMIEŃ: „Lord i Cyrkówka“.
REDUTA: „Romans Króla Pana i Panny O'donelli“.
UCIECHA: „Szaleństwa kobiet“. (2 serje razem).

Z sali sądowej.

Echa rebelji socjalistycznej.

W krakowskim sądzie okr. karnym stawali wczoraj **Władysław Teichman, Czesław Letner i Rozalja Banasiowa**, oskarżeni o gwałt publiczny w czasie demonstracyjnych zaburzeń w Krakowie po tragicznym zgonie ś. p. Narutowicza. **Zaburzenia wywołane agitacyjnem przemówieniem posła Bobrowskiego, ówczesnego wiceprez. m.** Krakowa **i innych prowodyrów socjalistycznych**, miały przebieg następujący:

Po wiecu pod pomnikiem Mickiewicza koło g. 6 wieczór ruszył pochód socjalistyczny, liczący kilkaset osób, ku domowi robotniczemu, przyczem kilku z uczestników demonstracji na znak „protestu“ **wybiło wielkie szyby wystawowe w kilkunastu sklepach** przy ul. Szczepańskiej, na pl. Szczepańskim i ul. Dunajewskiego, powodując **miljardowe straty**. Jako sprawców wybicia szyb w paru sklepach aresztowała policja wyżej wymienionych, którzy na wczorajszej rozprawie zasądzeni zostali: Letner na 4 mies. więzienia, Teichman na 3 i pół mies., Banasiowa na 3 mies. więzienia. Przewodniczył radca sądowy Dr. Kaczmarski.

Wiadomości gospodarcze.

ZAPISY NA BANK POLSKI.

Na listę akcjonarjuszy Banku Polskiego zapisali się: Kasa przezorności i pomocy urzędników polskiego zrzeszenia spirytusowego 100 akcji, Rasiewicz i Ska w Poznaniu 100 akcji, Bank polski kupców i przemysłowców chrześcijańskich w Łodzi (uzupełnienie do 250 akcji) 169 akcji, Adam ks. Czartoryski 300, Fabryka tank w Warszawie 30, Syndykat plantatorów chmielu 50 akcji. Pozatem przybył szereg akcjonarjuszy z prawem jednego głosu.

Urzędnicy poznańskiego oddziału P. K. O. subskrybowali 206 akcji.

Organizacje ziemiańskie zgłosiły dotychczas zapisy na 8.100 akcji Banku Polskiego (Centr. Tow. Roln. — 100, Kooperacja rolna — 1.500, Oddział kooperacji w Katowicach — 1.000, Syndykaty rolnicze w b. zaborze rosyjskim — 5.500 akcji). Rada naczelna przemysłu cukrowniczego w Poznaniu ma subskrybować 85 akcji. Wśród poszczególnych subskrybentów figuruje 55 ziemian.

Na listę akcjonarjuszy zapisali się ponadto: Polskie zakłady Siemensa 150 akcji, Bank śląski w Katowicach 300 akcji, grupa sędziów i prokuratorów sądu najwyższego 47 akcji. Pozatem subskrybowali: ks. arcyb. Twardowski, magistrat m. Grudziądza i in.

JAK PŁACI SIĘ PODATKI. Tymczasowe zestawienie wpływów najważniejszych podatków w drugiej dekadzie lutego wskazuje, iż najforsowniej płacono podatki w Izbach skarbowych m. i. w Warszawie (4.403.654 franków zł.), w Poznaniu (2,469.617), we Lwowie (1,885.694), **w Krakowie (1,174.874 fr. zł.)**, w Wilnie (384.620 fr. zł.).

Z podatku przemysłowego najwięcej wpłynęło z województwa lwowskiego, następnie z poznańskiego i kieleckiego. Z innych województw wpływ z tego źródła był minimalny.

Z podatku przemysłowego najwięcej wpłynęło z Warszawy (952.823), z Łodzi (546.212), z Poznania (329.363) i z Krakowa (168.633 fr. zł.).

Z podatku dochodowego skarb państwa otrzymał najwięcej w Warszawie i w Łodzi.

TENDENCJA BEZ ZMIANY NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Zebranie dzisiejsze, o charakterze niezdecydowanym, raczej było słabe, niż mocne. Wszystkie prawie papiery albo stanęły na wczorajszym poziomie lub nawet nieco osłabły. Wyjątkiem były jedynie papiery arbitrażowe, które uzyskały na giełdzie wiedeńskiej znaczną poprawę kursów, na co odpowiednio zareagowała i nasza giełda. Wszelkiej jednak wydatniejszej poprawie kursu przeszkadzała poważna realizacja. Z tego też powodu osłabły dzisiaj akcje bankowe. Waluty i dewizy nie wykazały żadnej zmiany.

Pozagiełdzie: Jaworzno 124.000, 25 sztuk 115.000, Nitrat 1200, Len 5200—5300, Węglówki 140—138, Lokomotywy 2850—2700, Naftą-Krosno 3700—3200, Elektrownia nad Sanem 850, Nobel 8000—7800, Związek ekon. Kółek roln. 500 towar.

Kurs dolara:

W Krakowie 9,450.000
W Warszawie . . 9,350.000—9,300.000
W Katowicach 9,500.000

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 7. bm.

Waluty	czeki
Dolar	9,450.000
Korona austr. .	129
Lir	—
Korona czeska	289.000
Frank franc. .	—
N. Jork	9,450.000—9,455.000
Londyn . . .	40,500.000—40,300.000
Zurych	1,632.000
Paryż	378.000
Medjolan . . .	407.000
Wiedeń . . .	134 3/4—133
Praga	273.500
Amsterdam . .	—

RYNEK ZBOŻOWY. Charakterystycznem dla obecnej sytuacji na tutejszym rynku zbożowym jest przedewszystkiem nader silna podaż mąki żytniej. Większe jej ilości rzucił na rynek magistrat i Guzoban, zaopatrując piekarnie krakowskie i konsumy, po cenach znacznie **niższych, jak rynkowe i na warunkach dogodniejszych.** Wpłynęło to na tendencję w życie, która kształtuje się wobec tego zniżkowo, podobnie jak mąka żytnia. Pierwszym dodatnim tego objawem będzie fakt, iż młynarze krakowscy idą jeszcze dalej, gdyż oferują obecnie mąkę żytnią nawet **niżej cen Guzobanu.** Wręcz odwrotnie rzecz się ma z pszenicą. Z powodu braku tego artykułu popyt silny, przy tendencji zwyżkowej. Krakowska giełda zbożowa zanotowała następujące ceny informacyjne: Pszenica 44—45 milj., żyto 25—26 milj., jęczmień na krupy 27 miljonów, browarniany 28—29 milj., owies 26—27 milj., mąka żytnia krakowska 40 milj., poznańska 42.5—43, mąka pszenna 76—77 milj., otręby żytnie 14—15, pszenne 18—19, siano słodkie 18—19, półsłodkie 13—15, słoma 10 i pół do 11, koniczyna 285.3, siano kwaśne 11—11 i pół.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	ofiarow.	żądano	transakc.	transak z d. 6 9
Polski B Przemysłowy	2300	2600	2485	2585
Bank Małopolski . . .	2800	3200		3100
Ziemski Bank Kredyt.	800	900	850	875
Powsz. Bank Kredyt. .	400	450		
Bank Komercjalny . .	550	650		600
„ Zw. Sp. Zarob. .	25000	28000	26500	30000
Tow. handlowe				
P. T. H.	1600	1900	1775	1900
„Impex“	100	125	105	110
„Pharma“	2700	3030	2800	3150
„Polski Glob“	475	525		
Żegluga Polska	450	525	490	540
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	48000	50000	49500	49500
H. Cegielski, ...	2800	3200	3050	3200
Parowozy, ...	2000	2300	2100	2100
„Automotor“	1800	2300		
„Trzebinia“ żel.	3000	3300	3100	3200
„Pocisk“ zakł. amunicyj.	6300	6700	6400	6800
„Górka“ cement	74000	7000	77000	77250
Sierszańskie Górn. . .	24000	27000	25600	26250
„Tepege“	10500	12500	11700	12000
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2500	2800	2550	2725
„Pokucie“	2300	2700	2375	2675
„Oikos“	18000	21000	19500	
„Pezet“	600	800	725	
„Strug“	6700	7200	6800	7000
Syndykat Koszykarski	1000	1300	1050	1200
„Ryngraf“	1100	1400	1300	1550
Trzebinia tłuszcze . .	16000	18000	16500	
„Teropol“	300	400		
„Krakus“	7000	7700	7550	7600
Chodorów	24000	26000	25250	26500
A. Piasecki	3500	4000	3800	4025
Ćmielów	3800	4100	4000	4200
Elektrownia Siersza .	1500	1700	1600	1875
S. W. Niemojowski . .	2500	2700	2600	2600
P. Zakł. Garbarskie. .	22000	25000		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 9350—9300, frank złoty 1797, frank franc. 370, bony złotowe 1350—1400, pożyczka złotowa 15000—15025—15000, miljonówka 800—825—820, pożyczka dolarowa 5550—5500 do 5575.

Czeki: Belgja 321—317.150, Holandja 3485—3465, Praga 270.500—264, Londyn 40225—40240—39940, Nowy Jork 9350—9300, Paryż 370—364.300, Szwajcarja 1619 i pół do 1608 i trzy czwarte, Wiedeń —, Sztokholm 2445—2430, Włochy 399.500, Chrystjania 1275—1260.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 215.40, Nowy Jork 578 i jedna ósma, Londyn 24.84, Paryż 2265, Medjolan 2470, Praga 1670, Budapeszt —, Bukareszt 302, Belgrad 720, Sofja 415, Warszawa —, Wiedeń 00081 i pięć ósmych.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000050—0000075, przekaz na Berlin 00127 i pół do 00130 za 1 biljon.

Mały fejleton.

MODA NA WIOSNĘ.

Bardzo szybko powróciły nasze panie do krótkich sukien. Jest to zrozumiałe. Suknie krótkie są tak wygodne w noszeniu, że nawet wszechwładna moda nie może ich usunąć na długo. Obecnie suknie bardzo eleganckie kończą się na wysokości 30 centymetrów nad ziemią.

Na pierwszy ogień idą oczywiście kostjumy, których spódniczki są wąskie i krótkie. Żakiety również krótkie, obcisłe i zapinane na dwa lub na jeden rząd guzików.

Bluzka należy obecnie już do przeszłości.

Nawet do kostjumowej spódnicy wszystkie panie noszą t. zw. casaque, to jest bluzki długie z paskiem lub bez, ale zawsze na spódnicy. Bluzka taka pozwala na uczynienie z kostjumu sukni wizytowej, co przy dawnych bluzkach było niemożliwe.

Do takiego kostjumu noszone są szale, w jednym kolorze lub też barwne i obrzeżone frendzlą. Ideałem pań jest obecnie nie szal futrzany tylko właśnie szal z sukna, kaszmiru lub krepy, malowany lub haftowany. Szal taki odpowiedni jest dla każdego wieku i może być noszony stosownie do gustu i indywidualności jego właścicielki. Można także do jednego kostjumu nosić różne szale. Ale kostjum nie panuje obecnie w świecie mody niepodzielnie. Władcą czyli władczynią jest robe trois pieces, t. j. spódniczka, casaque i żakiet, czyli inne okrycie.

Noszone są krótkie żakiety z chińskimi, jedwabnymi kołnierzami i żakiety dosyć długie, prawie do kolan.

Długie żakiety są po większej części otwarte, ale mogą być także zapięte na guziki.

Suknie będą posiadały krótkie rękawy dla harmonji z krótkiemi spódniczkami.

Dla sukien popołudniowych mamy piękny efektowny materjał z gładkich i błyszczących pasów.

Bardzo noszone są przybrania z guziczków.

Niektóre suknie są połączone z szalami, ale pomimo to właścicielka może je ułożyć podług swego widzimisię, jako fichu, szarfę, czy węzeł.

Co zaś do uczesania, to jakkolwiek dużo się mówi o powrocie do długich włosów, na razie nie ma jeszcze stanowczego zwrotu w tym kierunku.

Smukła sylwetka i krótka sukienka doskonale harmonizują z krótkimi włosami.

Doskonałą harmonję tworzą także małe kapelusiki, noszone tej wiosny. Wszelkie próby powrotu do malowniczych dużych fasonów nie udają się. Pani moda faworyzuje małe kapelusze, czarne, kawowe, słomkowe, jedwabne czy plecione. Wszędzie zaś pełno węzłów i wiązań z szerszych lub węższych wstążek.

Obuwie pozostało przy poprzedniej swej formie. Przybranie z klamer i agraf. Wiosenne buciki noszone są z dwóch gatunków skór, lakieru i renifera lub zamszu.

Bardzo noszone są także bronzowe buciki.

Coraz bardziej zanikają jasne pończoszki, a miejsce ich zajmują jasno lub ciemno bronzowe odpowiednie do bucików.

Pończochy takie noszą nazwę „drzewa różanego“, co brzmi bardzo poetycznie i obiecująco.

Najsłabsze wydawnictwa.

STANISŁAW DZIUBA „Przestępca“, proza i wiersze. Zamość, 1923. Str. 32.

Czyż trzeba być pisarzem, a cóż dopiero poetą, aby sklecić nieciekawe opowiadanie o skazańcu, co nie pozwolił sobie zawiązać oczu przed egzekucją i o skrupułach p. prokuratora z tego faktu wynikłych, etc.?

Wystarczy przecież znać powieści Przybyszewskiego, aby później wołać w „natchnieniu“: „I uczułem twój nieodwrócony (?), władny nakaz, o Ananke: Oto jedyna na obszarach tej ziemi kobieta, do której (?) bić nie przestaną tętna twojej krwi!... — A oczy mojej ukochanej? — Nikt nie jest zdolny poznać jej wielkich, zmiennych oczu“. („Gwiazdo zmierzchu“...).

W „Przestępcu“ tak opisuje autor... przestępcę: „Zbliska dojrzałbyś w tym tłumie, niepokaźnego wzrostem i budową ciała, człowieka lat trzydziestu w podwatowanej, podniszczonej kurtce, w długich, nieoczyszczonych butach, z wyrazem twarzy wyrobnika zbiedzonego więzieniem, lub nędzą — bez żadnych wyraźniejszych (?!) cech zwyrodnienia, bestjalstwa, ani nawet minionego rozpasania“. Ani plastyki, ani trafnej, samodzielnej obserwacji, ani indywidualnego stylu — nic — zero!

W wierszykach (pożal się, kto może!) znajdujemy takie np. aforyzmy: „Sumienie — miękka szmata. Cienie za czasem nie pójdą w gonitew (!!rym do... „brzytew“!). Autor daje rady (stróżowie moralności — czuwajcie!): „Grunt, żeby się przemóc pierwszy raz“! I znowu aforyzm: „sumienie — dziecko strachu! A czas jest pan nad pany! ponad winy!“...

Autora „wiodą ambicje niespokojne“ — niby to nas ostatecznie nie obchodziło, gdyby nie fakt, iż podobne lichoty sprzedaje się na dochód „funduszu budowy domów akademickich“: autor zrzekł się honorarjum, a wydawcy wszelkich zysków z wydawnictwa — informuje czytelnika opaska, w jaką przezornie zaopatrzono „Przestępcę“. Bardzo pięknie! lecz piękny cel nie uświęca... brzydkich wierszy!...

(j. j.)

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

UCZTA BALTAZARA.

53 Powieść współczesna.

— Najmocniej przepraszam pana prezesa. Każdej chwili gotów jestem pokryć tę stratę. O ile pantofel nie odnajdzie się...

— Dobrze, dobrze! Niema pan już nic ciekawego do powiedzenia?

— Ciekawego? Proszę, proszę.. i owszem? Clette mówiła mi, iż to pan jest tym Don Baltazarem, który pracuje na rzecz nieszczęsnego Manuela? Czy to prawda?

— Nieprawda! Zastrzegam się przed podobnemi insynuacjami...

— Rozumiem, rozumiem dyskrecję pana prezesa. Ale to nie szkodzi... Czcimy, wielbimy, kochamy...

Żegnam — zakończył chłodno Rzeszotko, ucinając rozmowę. Wrócił do łóżka. Zadzwonił po drodze na Hieronima.

— Śniadanie! — ryknął, — Śniadanie, gdyż wywracają się we mnie wnętrzności! Nie zawieszać słuchawki! Od samego rana niepokoją mnie telefonem.

Czas do przyniesienia posiłku wypełniło panu Baltazarowi rozmyślanie.

— Rozwodzę się z Klotyldą — zastanowił się.

Serce Rzeszotki, jak o tem wiemy, nie było pozbawione liryzmu. Rozstanie się z żoną, wierną i troskliwą towarzyszką długiego okresu życia, sprawiło mu mimo wszystko pewną przykrość. Przypomniał sobie, gdy była młoda jeszcze i dla oszczędności sama prała i gotowała w domu. Ona to skłoniła go i napełniła odwagą, by na uciążliwe pozornie raty nabył pierwszy pojazd, bardzo zniszczony, który pieściła następnie i pielęgnowała jak rodzone dziecko. Z nieograniczonego swego słownika obelżywych i dosadnych wyrazów nie użyła nigdy żadnego, by zatruć życie „aniołeczkowi“, t. j. panu Baltazarowi. Jeść dawała mu tłusto i dobrze, a jednak pieniądze ciułała i ciułała. Ale nie zazdrosna o męża dorożkarza poczęła prześladować go, gdy został prezesem.

— A może i jej w głowie odkręciło się od wczoraj i nie chce rozwodzić się już? — pomyślał Rzeszotko z tajoną radością.

Nie długo trwał w tym błędzie. Wszedł Hieronim i przyniósł mu herbatę i sucharki.

— Pani prezesowa kazała mi powiedzieć, iż dopóki jest w tym domu, obowiązek każe jej dbać o zdrowie pana prezesa. Później będzie to robić kucharka lub gospodyni, które zwykle wykonywają to przy starych, opuszczonych mężczyznach. Powiedziała też, iż po pijackiej uczcie mężczyzna nie powinien opychać swego żołądka, więc nie wolno panu podawać nic prócz sucharków.

— I ty musisz zaraz wszystko tak powtarzać Hieronimie!... odpowiedział z pod kołdry pełen wyrzutu głos Rzeszotki.

Lokaj zmiękł widocznie, jakby ruszyło go sumienie.

— Uważam, iż między przyjaciółmi obowiązuje prawda i szczerość.

— Przyjaciółmi!... finansista zaśmiał się ironicznie. — Byliśmy nimi może przez pół godziny. Dziś jeden jest tylko człowiek, któremu wierzę i ufam naprawdę. Jest to pan Rymsza!

— Posterunkowy?

— Nie pozwalam ci cokolwiek źle mówić o nim! Domyślam się, iż chcesz zniesławić go i oczernić, dlatego tylko, iż jest to człowiek bezwzględnie mi oddany i przyjaźń jego sprawia mi przyjemność.

— Pan prezes obraża mnie nieufnością. Pozwolę sobie wobec tego tylko zapytać się, co mam odpowiedzieć pani, która interesuje się jego stanem zdrowia? Mówiła nawet, że słyszała dziś, przechodząc, kichanie pana prezesa.

Rzeszotko zaczerwienił się. Istotnie tragiczny zbieg okoliczności, czy też nagłe wyłażenie z łóżka na żądanie Miotełki, wywołały w nim lekki katar. W tej chwili wydało mu się nawet, że gardło z lekka przychrypnięte.

— Odpowiedz pani — rzekł surowo, — że jestem zdrów zupełnie i że obiad spożyję dziś poza domem, by móc dostać węgorza w marynacie i łososia w majonezie. Oświadcz także odemnie pannie Marji, że gdy podniosę się, pragnę spotkać się z nią w bawialni, gdyż muszę omówić z nią sprawy bardzo ważne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na post

Śledzie pocztowe, holenderskie do marynowania i wędzone, piklingi, łosoś wędzony i marynowany, sardynki, kilki, flondry kipperedy i szproty w oliwie.

Sery krajowe i zagraniczne

poleca

Wojciech Olszowski

KRAKOW, Mały Rynek.



CHORE NERWY

są przyczyną wszelkiego rodzaju cierpień nerwowych, bólu głowy, obciążenia żołądka, drażliwości, osłabienia, niechęci do pracy, zaniku pamięci, bezsenności, niepokoju i niechęci do życia. 305

ZDROWE NERWY

są źródłem poczucia siły życiowej, radości życia, dobrego snu, chęci do pracy, wytrwałości i energji. Wyczerpane nerwy stają się znowu zdolnymi do pracy, przez wprowadzenie do nich substancji, która stanowi nieodzowny składnik mózgu, mlecza i nerwów. Substancję tą zawierają moje tabletki, które nie są żadnym tajemniczym środkiem i są zalecane przez tysiące lekarzy, dla pokrzepienia systemu nerwowego. Są one przygotowane według ściśle naukowych przepisów, działają szybko i wybornie. Wysyłam za pośrednictwem moich punktów sprzedażnych, które mam we wszystkich krajach w przeciągu miesiąca

20.000 pudełek darmo

wraz z broszurką fachową Dr. Lichta o właściwem pielęgnowaniu nerwów. Napiszcie zatem dziś jeszcze do firmy

ERNEST PASTERNAK

Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13. Oddział 100.

LISY, SZALE, PELERYNY

oraz wszelkie roboty kuśnierskie z własnych i dostarczonych futer **wykonywa** gustownie i starannie

JULIAN WAJDA

(były długoletni kierownik firmy A. Jachimski)

w Krakowie, ul. św. Jana 3.

oficyny parter. 308

Kto chce wiedzieć co się w świecie dzieje, Ten czyta i prenumeruje

„PRZEGLĄD SWIATOWY"

największe czasopismo ilustrowane w Polsce.

Do nabycia wszędzie — gdzie niema żądać.

Wszelkie korospondencje i prenumeraty wysyłać pod: Skrzynka pocztowa 135, Warszawa.

Popierajmy przemysł ojczysty!

К и С

TOWARZYSTWO HANDLU HERBATA

BRACIA POPOW

HERBATA

TOWARZYSTWA

„Bracia K и C. Popowy"

dawne uznane gatunki przedwojenne

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Reprezentacja i skład hurtowny na Małopolskę i kresy 311

T. Cieśliński i Ska

KRAKÓW, Florjańska 14. Tel. 117. LWÓW, Leona Sapiehy 37. Tel. 870.

NA MANDOLINIE :: lub GITARZE ::

wyucza grać z nut w kilka miesiącach J. CIECHANOWSKI Kraków, ul. Felicjanek 21.

GOSPODYNI KUCHARKA

wdowa dla prowadzenia kuchni wzorowej o wszelkich wymaganiach tak w domu prywatnym, gospodarstwie lub pensjonacie poszukuje miejsca. Może podjąć się również prowadzenia całego gospodarstwa, łącznie z nadzorem powierzonego inwentarza. Na żądanie świadectwa i gwarancja uczciwej pracy. Zgłosz. przyjmuje z grzeczności Administracja „Głosu Narodu" dla **M. L.**

Smalec i słonina

amerykańska 289

poniżej cen konkurencyjnych

GAENGER i SKA KRAKÓW, Sterowiślna 40. :—: Telefon Nr 4257 :—:

FIRMA

Juljan Kurkiewicz

Kraków, Mały Rynek 47

poleca po cenach zniżonych w wielkim wyborze reprodukcje obrazów religijnych w ramach i bez, stacje drogi krzyżowej w różnych wielkościach, korpusy metalowe od 8 cm. do 80 cm., krzyże i krzyżyki z drzewa do powieszenia i niklowe do postawienia, dla kościołów figury Świętych z drzewa i z masy, jak: Złożenie do Grobu, Zmartwychwstanie i t. d. krzyże, faretrony, obrazy ręcznie malowane, ampułki, kropidła, lampki przed obrazy i t. p. Dla Przew. Księży koloratki i lapiki.

Już wyszedł Nr. 36. (Marzec) miesięcznika

„MUZYKA i ŚPIEW"

i zawiera prace:

Dra Józefa Reissa,

Stanisława Lipskiego: „Pieśni Ludowe"

Franciszka Koniora: „Dumka"

Feliksa Dziubana: „Uwagi o programach do nauki śpiewu"

Prenumerata za I-sze półrocze 3,000.000 Mp.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

We czwartek, dnia 27 marca 1924 roku o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w lokalu Towarzystwa technicznego w Krakowie, przy ulicy Straszewskiego L. 28.

VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

NASZEJ SPÓŁKI

P. T. Udziałowcy zechcą na Walnem Zgromadzeniu złożyć swe książeczki udziałowe celem wpisania i wypłacenia im należnej dywidendy i superdywidendy. Zarazem donosimy iż w myśl Statutu jeżeli Walne Zgromadzenie dla braku kompletu okaże się niezdolnem do powzięcia uchwał, odbędzie się w godzinę później, drugie Walne Zgromadzenie, które będzie zdolne do powzięcia uchwał bez względu na wysokość reprezentowanego na nim kapitału zakładowego, jakoteż iż wnioski na Walnem Zgromadzeniu, niedotyczące przedmiotów objętych ogłoszonym porządkiem dziennym Walnego Zgromadzenia, muszą być zgłoszone na piśmie na ręce Zarządu Spółki co najmniej na 3 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z V. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji za piąty statutem przepisany okres bilansowy od 1 stycznia do 31 grudnia 1923 roku.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum z czynności rachunków.
4. Wniosek o przyznanie Radzie Nadzorczej i Rewizorom wynagrodzenia.
5. Wniosek na podział czystego zysku.
6. Wybór 3 Rewizorów i 2 zastępców ich na rok 1924.
7. Zmiana postanowień art. 1 statutu Spółki, w ten sposób, iż zamiast „MURANYI". Fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, będzie „ROMAN MURANYI" Fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
8. Wnioski bez uchwał.

Kraków, dnia 5 marca 1924 roku.

Dyrekcja Spółki „MURANYI"

Fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie, Sp. z ogr. odp.

302

SUKNIE

JEDWABNE i WEŁNIANE

W WIELKIM WYBORZE POLECA

MAGAZYN NOWOŚCI Sp. z ogr. odp. :: KRAKÓW :: Florjańska 28:

CENY BARDZO NISKIE. 270 CENY BARDZO NISKIE.

KOSTJUMY i PŁASZCZE

sprzedaje obecnie po bardzo niskich cenach

LEON BRACIEJOWSKI KRAKÓW, Grodzka **5-7**

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.